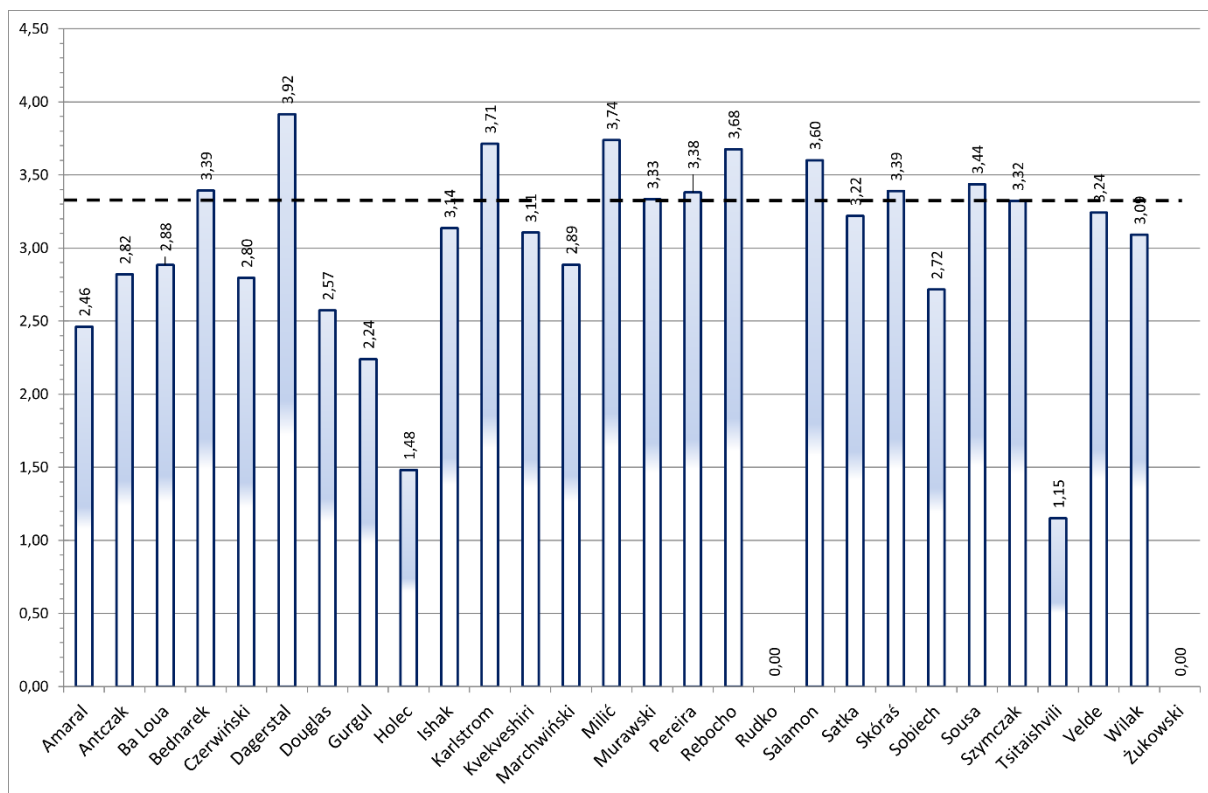


Wiosna Lecha w ocenach kiboli

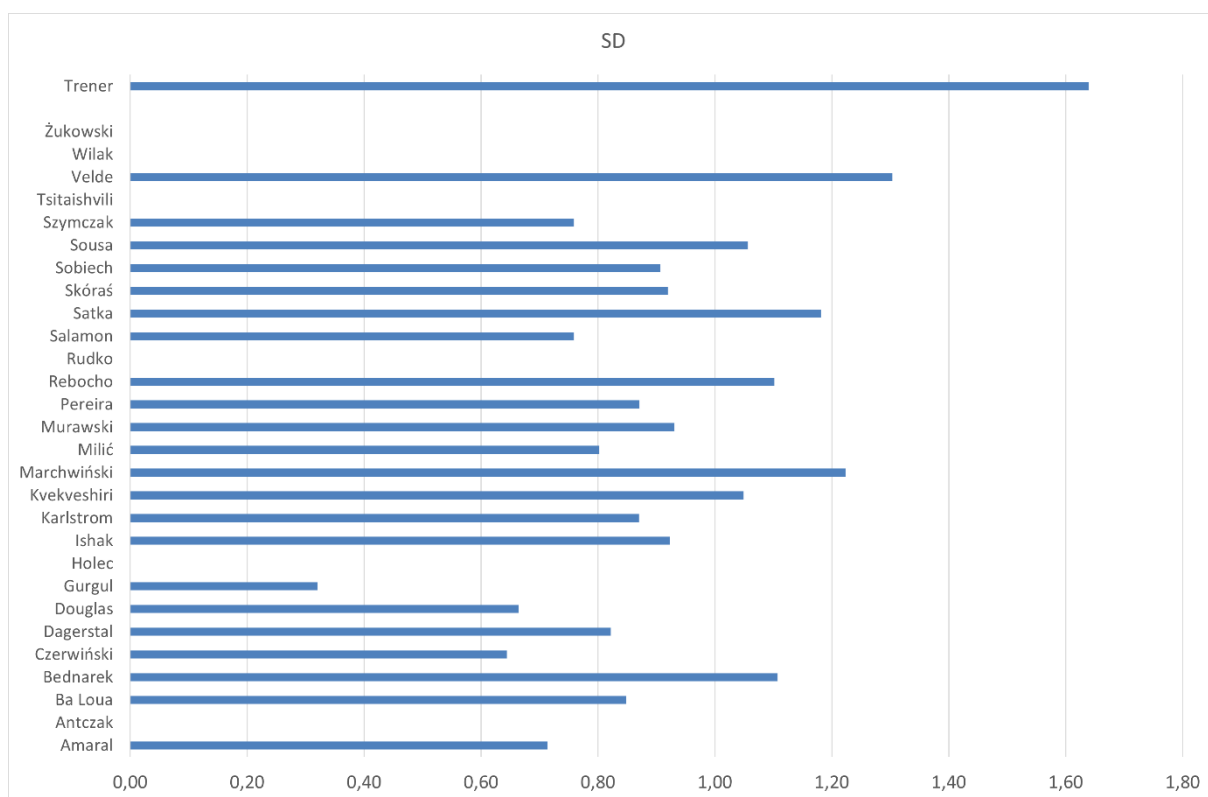
Lech Poznań rozegrał w tym roku dużą liczbę spotkań. Po każdym z nich Redakcja prosiła o oceny. Wszyscy wiemy, jak to wyglądało. Zawsze były dyskusje. Zebrałem oceny, które wystawiliśmy zawodnikom, trenerowi, sędziemu, oceny poziomu meczów i trochę się tymi danymi „pobawiłem”. Poniżej przedstawię, co mi z tego wyszło. Danych było dużo – mam nadzieję, że nic nie pomyliłem przy wpisywaniu w Excela, bo jak już pisałem poprzednio, nie jestem tak dobry w Excelu, jak nasza klubowa księgowość. Nie nanosiłem odchyień statystycznych, nie liczyłem istotności statystycznej – chyba nie za wiele by nam to pomogło w analizie. W końcu to ma być rozrywka w sezonie ogórkowym. Odchyleniami posłużyłem się tylko jeden raz, żeby pokazać rozrzut ocen, co w jakiś tam sposób wskazuje na wahania formy. Niektóre dane są zaokrąglone do drugiego miejsca po przecinku. Przerzywane linie na wykresach oznaczają średnią zespołu lub danego zawodnika. No to po kolei.

Oceny zawodników za całą rundę

Pierwszy wykres (Ryc. 1) – średnia ocen zawodników. Średnia zespołu (3,31) jest tu średnią ze średnich za poszczególne mecze. Kilku zawodników wyraźnie się tu wybija: Dagerstal, Karlstrom, Milić, Rebocho i Salamon są dość mocno powyżej kreski. Holec’a, Rudkę i Żukowskiego można by było pominąć ze względu na liczbę rozegranych - lub raczej nierozegranych - meczów. Są jednak częścią zespołu, trenowali razem z pozostałymi zawodnikami, może bez nich treningi nie byłyby tak efektywne, nikogo nie będę pomijać. Niskie oceny uzyskali Amaral, Douglas, Gurgul, Sobiech i Marchwiński. Oczywiście średnia jest wrażliwa na skrajności, więc wyskok w tę lub w tamtą stronę (= mecz życia lub padaka życia) znacznie wpływa na średnią. Dlatego na kolejnym wykresie przedstawiam odchylenie standardowe ocen (Ryc. 2). W tej kategorii zwycięzcą okazał się... John van der Brom. Pełna skala ocen. Ale o trenerze będzie więcej trochę niżej. Za nim, na drugim i trzecim stopniu podium: Velde i Marchwiński. Czyli zawodnicy wzbudzający bardzo duże emocje, od „owinąć w kokardkę i sprzedać, sam zawiozę” do „kozak, który będzie gwiazdą zespołu”. Startowali od słabych ocen i potem szli w górę. Blisko podium był też Rebocho, co się zgadza ze stwierdzeniem Broma, że miał nierówną formę. Ale i tak był jednym z najlepszych w przeciągu sezonu. Moim zdaniem – pozwolenie na jego odejście to błąd. Najmniejsze wahania – Gurgul (liczba meczów robi wynik), Douglas, Czerwiński, Amaral i Salamon. Wnioski? Forma zawodników się zmieniała w sezonie. Na uwagę w tym gronie zwraca Salamon – miał bardzo równy sezon, do momentu tej całej afery z dopingiem. Czy doping – jeśli był – miał na to wpływ?

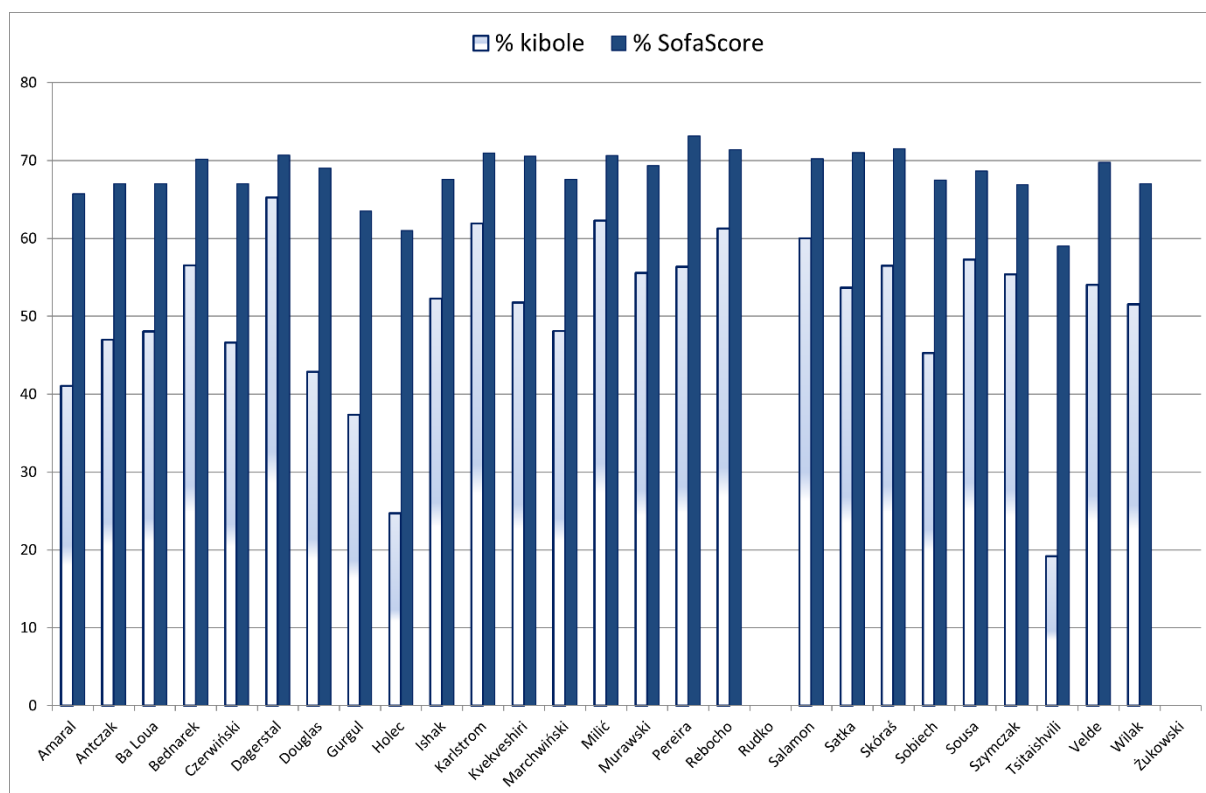


Ryc. 1. Średnia ocen zawodników Lecha w rundzie wiosennej. Linią przerywaną oznaczono średnią zespołu



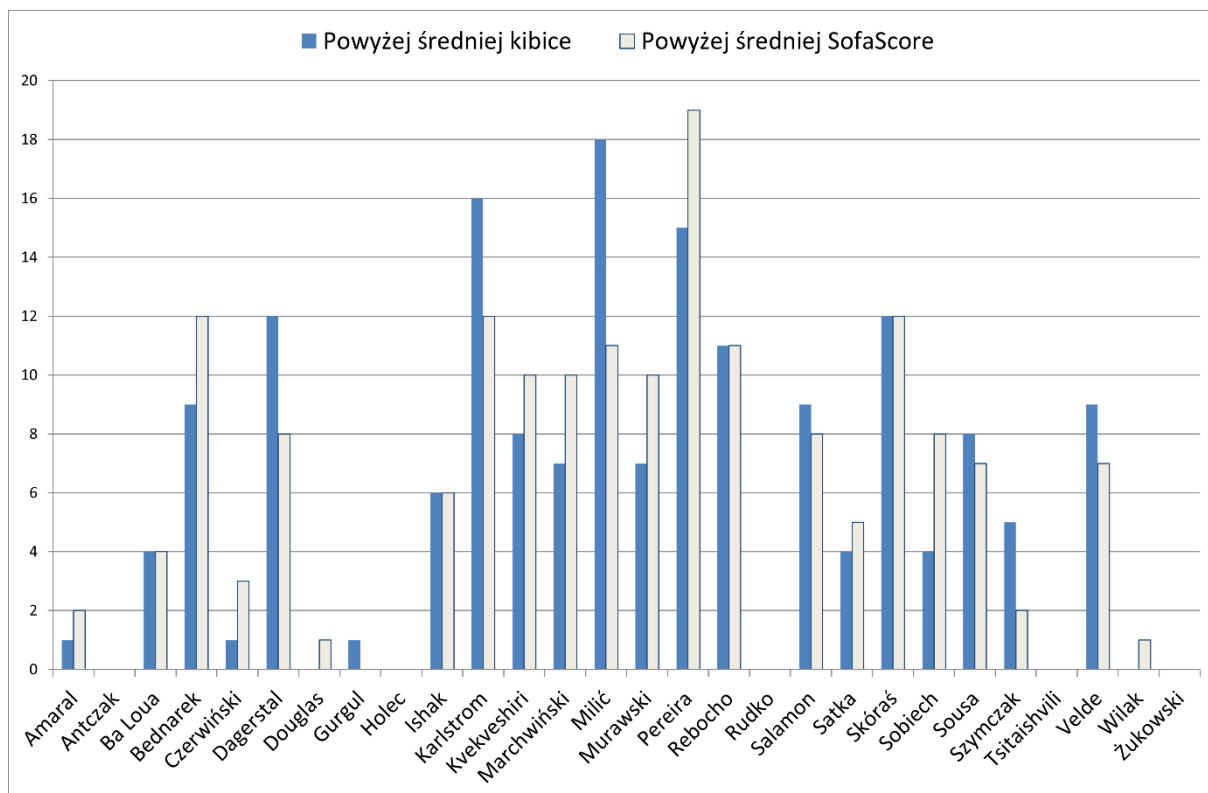
Ryc. 2. Odchylenie standardowe ocen wystawionych przez kiboli zawodnikom i trenerowi.

W poprzednim zestawieniu, po rundzie jesiennej 100h2o (osobiście czekam na Jego powrót na forum) zasugerował, żeby porównać nasze oceny z innymi źródłami. Żeby sprawdzić, czy jesteśmy obiektywni. Wiadomo – kibic podchodzi emocjonalnie, może lubić jakiegoś zawodnika lub nie, co z kolei wpłynie na oceny. Zasugerował SofaScore. Na Ryc. 3 widzicie takie porównanie. Tam jest inna skala ocen, więc obie średnie przedstawiłem jako procent oceny maksymalnej. W większości nie ma dużych różnic. Różnice większe niż 20% ukazały się w przypadku Amarala, Czerwińskiego, Douglasa, Gurgula, Holec'a, Sobiecha i Gio. Korelacja pomiędzy ocenami była w okolicach 0,8. Czyli wysoka. Z drugiej strony... „nasza” średnia była zawsze niższa. No, ale prawem kibica jest wymagać i to chyba naturalne. Cieszy mnie też, że w przypadku zawodników o największych różnicach nie ma Bednarka, Marchwińskiego i Velde, czyli zawodników, którzy wzbudzali chyba największe emocje. A to świadczy pozytywnie o naszych ocenach.



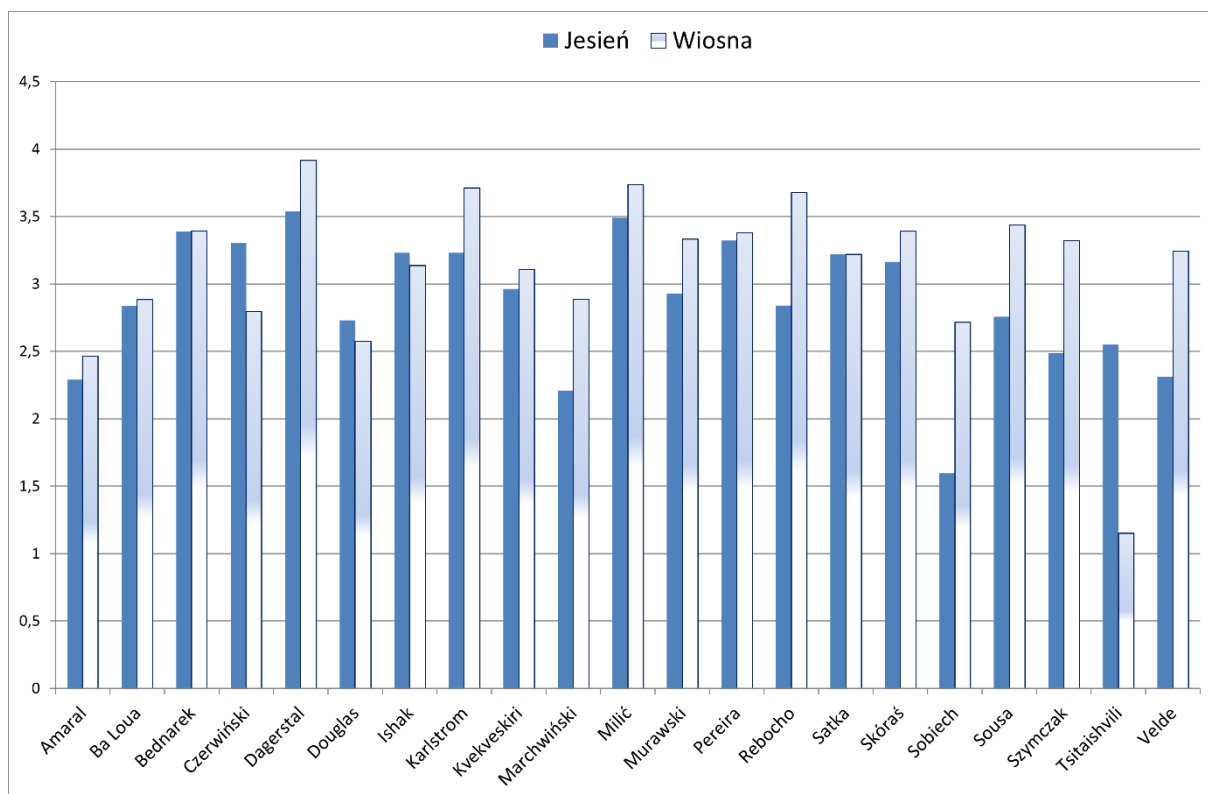
Ryc. 3. Porównanie ocen kiboli i SofaScore.

Po każdym meczu liczyłem średnią zespołu, a następnie sprawdzałem, którzy zawodnicy uzyskali oceny powyżej średniej drużyny. Było to od 4 do 9 graczy. Według nas, najczęściej wyróżniali się Karlstrom, Milić i Pereira, według SofaScore – Pereira, Karlstrom, Bednarek i Skóraś (Ryc. 4). Co interesujące, top3 meczów chyba tylko raz zgadzał się w 100%. Najczęściej jeden lub dwóch tych samych zawodników mieściło się w pierwszych trójkach obu zestawień.



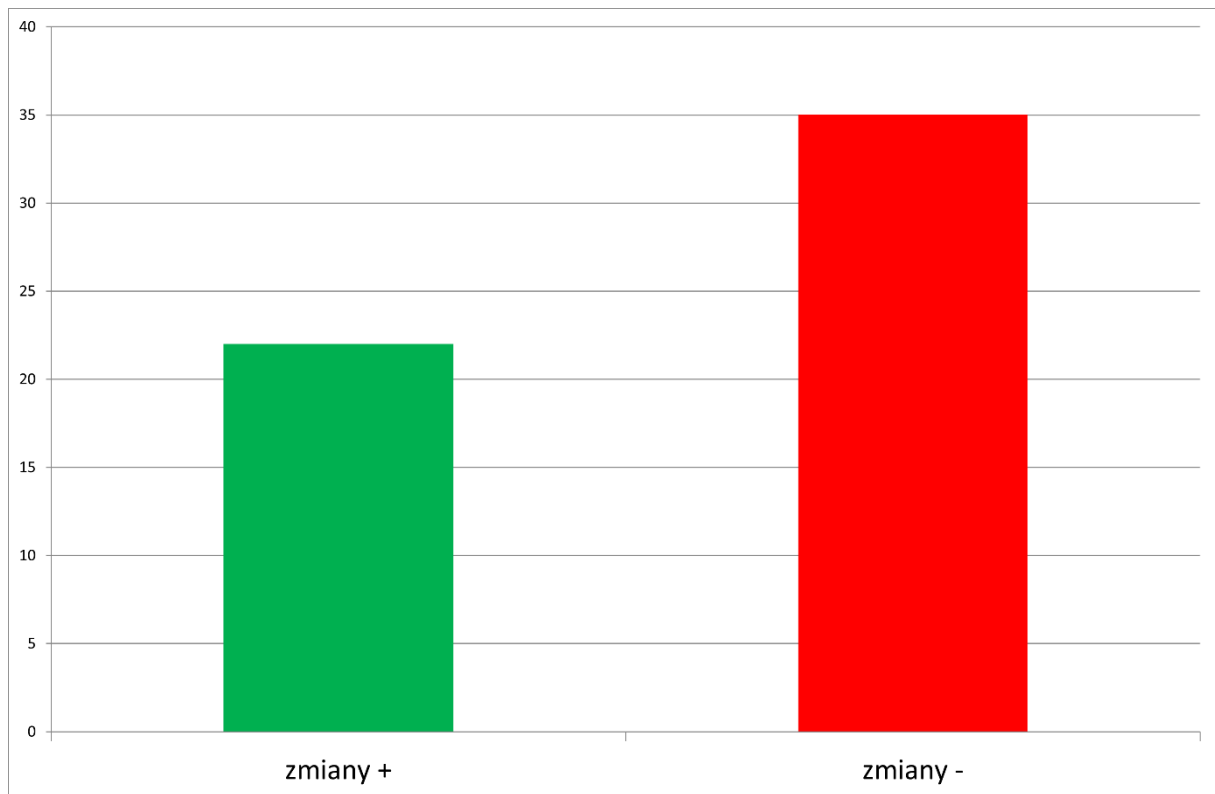
Ryc. 4. Liczba meczów, w których zawodnicy uzyskali średnią ocen powyżej średniej zespołu.

W porównaniu z ocenami z rundy jesiennej, większość zawodników uzyskała wyższe średnie (Ryc. 5). Wyjątki: Czerwiński (-0,51), Douglas (-0,16), Ishak (-0,001) i Gio (-1,4). Poza Tsitashvilim nie są to jakieś wielkie różnice. Najwyższe wzrosty ocen: Velde (+0,93), Rebocho (+0,84), Marchwiński (+0,68) i Sousa (+0,68). W przypadku Rebocho, pomimo tych dużych wahań ocen, potrafił być często wyróżniającym się graczem Lecha. Jeżeli nie przyjdzie na jego miejsce ktoś dużo lepszy, będzie to porażką skautingu.



Ryc. 5. Porównanie średniej ocen pomocniczych zawodników po rundzie jesiennej i wiosennej.

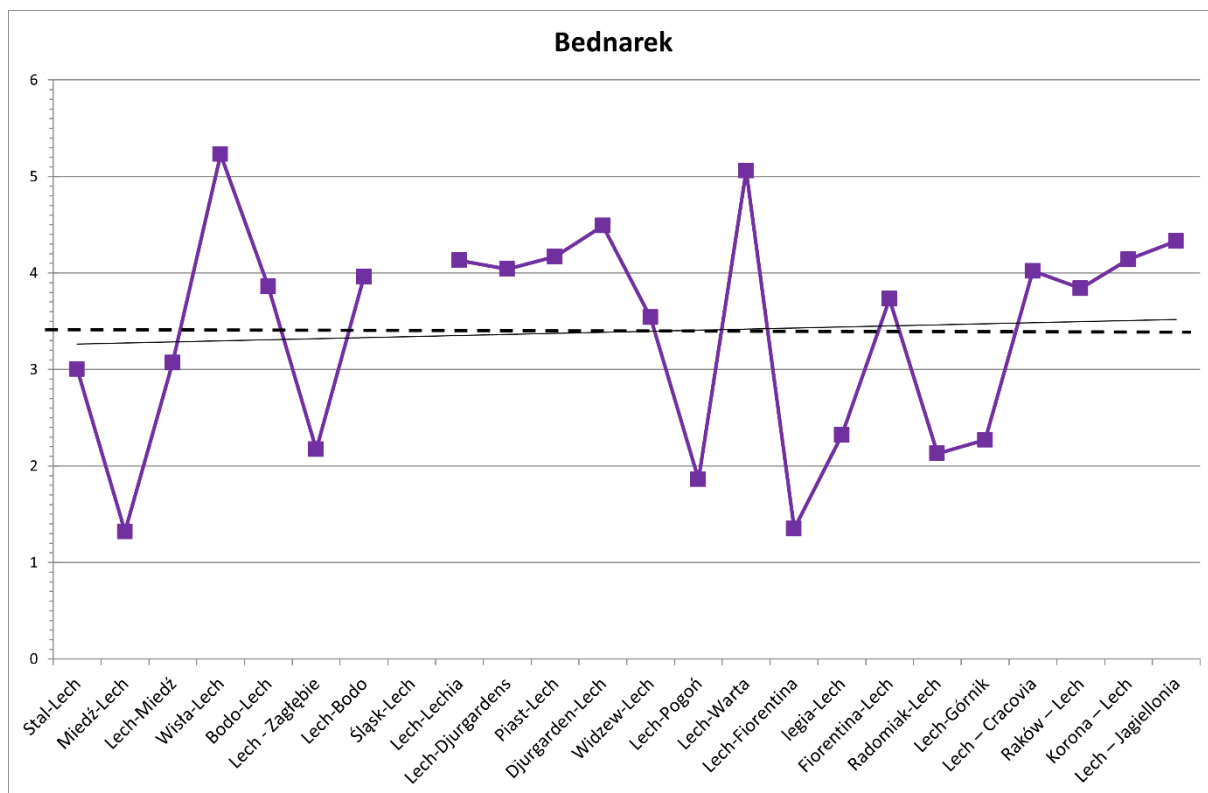
Kolejna sprawa: zmiany. W większej liczbie przypadków zawodnik gorzej oceniany wchodził za ocenionego lepiej (Ryc. 6). Oczywiście może się tak przytrafić. Schodzą bohaterowie meczu, zmiennik wchodzi na krótszy czas, wynik może być rozstrzygnięty i gra toczy się w oczekiwaniu na ostatni gwizdek. Moim zdaniem trudno tu o wyraźne, jednoznaczne wnioski. Gdybyśmy grali ciągle tym samym składem, wtedy wnioski byłyby łatwiejsze. Ale Brom rotował składem, stąd nie możemy mówić o typowych zmiennikach. Raz zawodnik A wchodził za zawodnika B i miał gorsze oceny, w innym meczu zawodnik B wchodził za A i też był gorzej oceniany. Tym niemniej, oba słupki powinny być zbliżone wysokością, nie uważacie?



Ryc. 6. Porównanie zmian pozytywnych (+, zawodnik wchodzący lepiej oceniony od schodzącego) i osłabiających zespół (-, zawodnik zmieniany z lepszą oceną niż zmiennik).

Wybrani zawodnicy w przeciągu sezonu

Wybrałem tu kilku zawodników, takich najbardziej kontrowersyjnych, o których chyba najczęściej dyskutowaliśmy (Ryc. 7-11). Wykresy przedstawiają oceny w poszczególnych meczach, cienka ciągła linia to linia trendu, a linia przerywana to średnia dla danego zawodnika. Pozytyw: u wszystkich przedstawianych widzimy mniejszy lub większy, ale zawsze trend wznoszący. Mając w pamięci wyższe oceny za rundę wiosenną niż za jesienną, można uznać, że forma systematycznie rośnie. Największy progres chyba u Velde i Marchwińskiego. I jeden, i drugi bardzo mocno wyskoczyli pod koniec rundy. Trzeba powiedzieć: byle tak dalej. Bednarek – równa forma ze wzlotami i upadkami. Więcej meczów nad kreską, niż pod.



Ryc. 7. Średnie oceny Filipa Bednarka podczas rundy wiosennej.

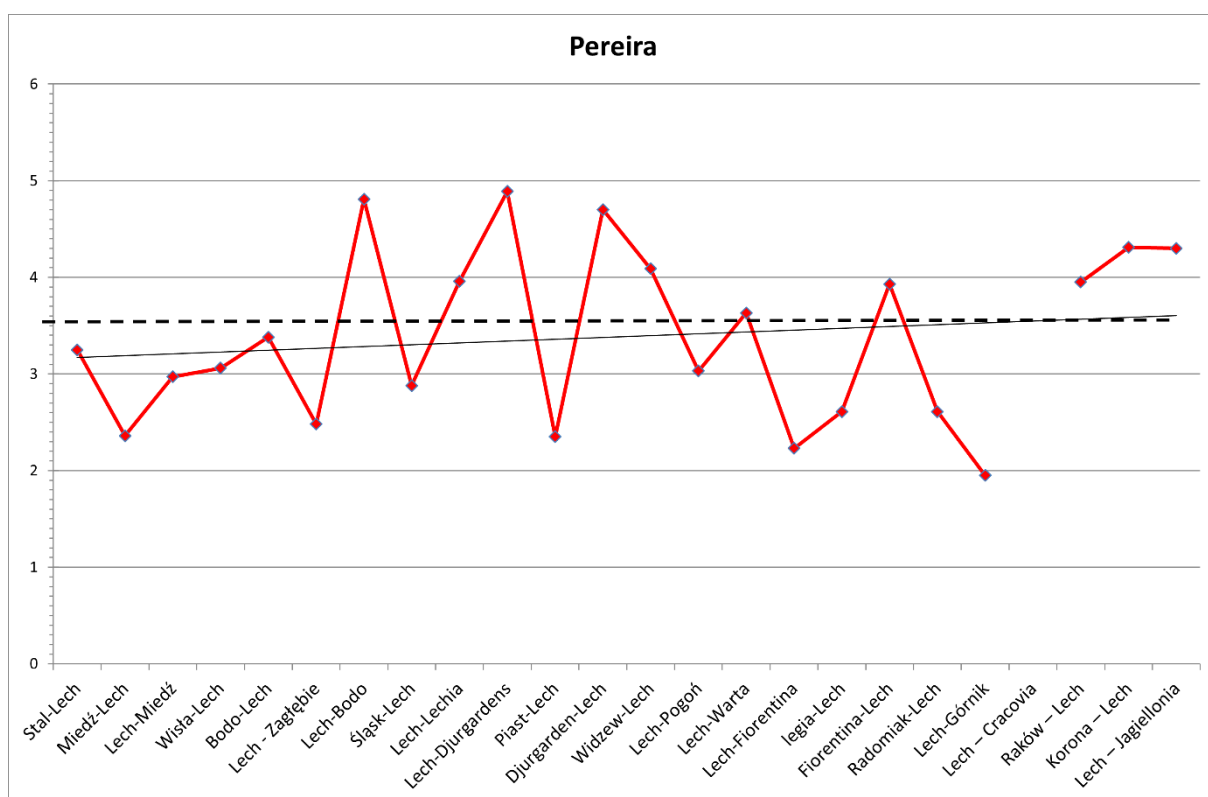


Fig. 8. Średnie oceny Joela Pereiry podczas rundy wiosennej.

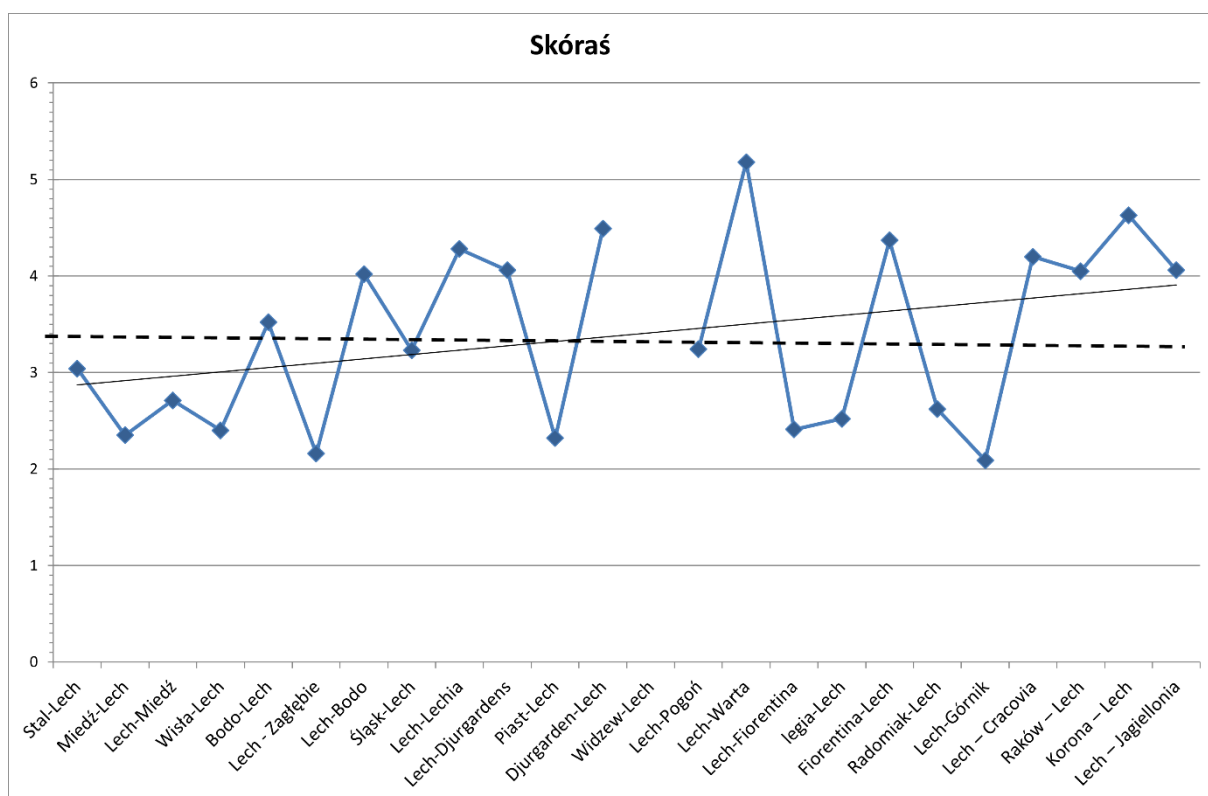


Fig. 9. Średnie oceny Michała Skórasia podczas rundy wiosennej.

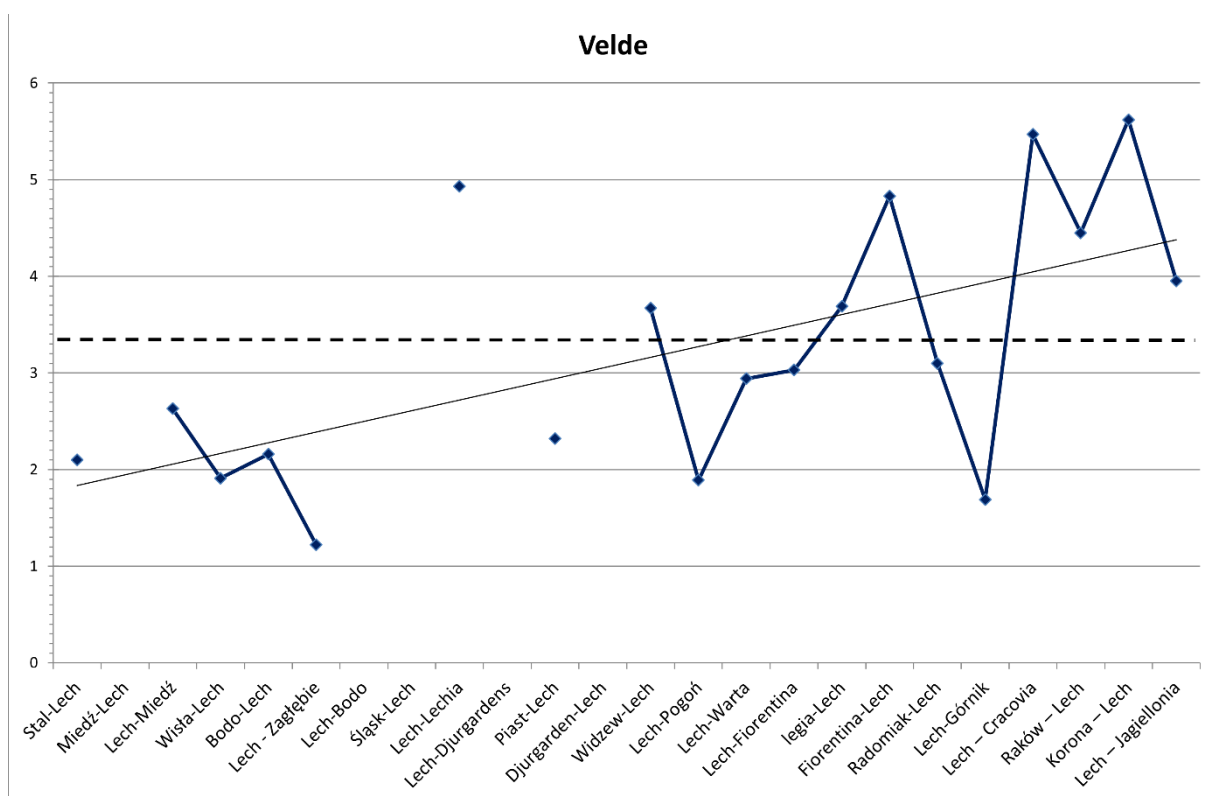


Fig. 10. Średnie oceny Kristoffera Velde podczas rundy wiosennej.

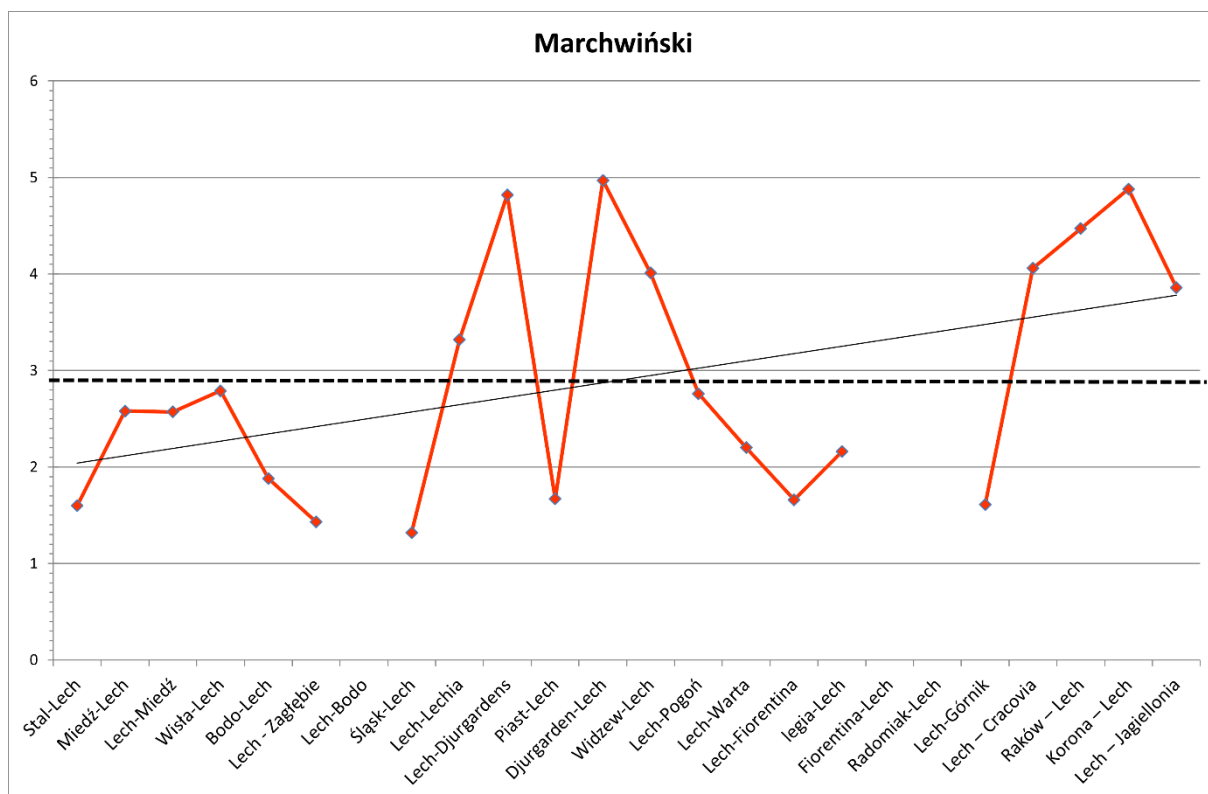


Fig. 11. Średnie oceny Filipa Marchwińskiego podczas rundy wiosennej.

John van der Brom, poziom meczu, sędzia, oceny piłkarzy - nastroje i oceny w zależności od wyniku meczu.

Jak oceniamy trenera? Cały wachlarz ocen (Ryc. 12). Na uwagę zwraca fakt bardzo udanej końcówki. Jasna sprawa – dobry wynik to dobra ocena trenera. To z kolei bardzo dobrze widać na rycinie 10. Tendencja wznosząca. Ufajmy też, że trener uczy się naszej ligi, układa sobie zespół. Nie wszystko nam się zgadza (sądząc po komentarzach), nie ze wszystkiego jesteśmy zadowoleni, no ale oby ten progres się utrzymał. Podobnie też oceniamy poziom meczu i pracę sędziego. Im gorszy dla nas wynik – tym gorzej dla ocenianego (Ryc. 13). Przegrywamy, bo sędzia słaby? Na ile nasze porażki wynikają z błędów sędziego – tego nie liczyłem, a w „niewydrukowaną tabelę” nie wierzę. Taki sam schemat możemy zauważyć w przypadku zawodników (Ryc. 14). Dla całego zespołu różnica pomiędzy oceną za mecze wygrane i przegrane wynosiła ok. 1,84. Największą różnicę ocen zaobserwowałem u Jana Bednarka i Filipa Marchwińskiego. Tak jakby ci dwaj byli uznawani za bardziej winnych, niż reszta. Najmniejsza różnica – Ishak, Pereira, Karlstroem i Milić (poniżej 1,7). Wydaje mi się, że tu jednak trochę ta ocena idzie w dół „za nazwisko”.

Jeszcze sprawa, która wyszła podczas jeden z dyskusji na forum. Mniejsza liczba komentarzy po wygranych meczach, niż po przegranych. Te dane przedstawia Ryc. 15. Nie ma jakichś wielkich różnic, poza tym ostatni mecz „zbił” średnią liczbę komentarzy dla meczów wygranych (tylko 96 komentarzy). Ale istotnie, patrząc na maksymalną liczbę komentarzy, to jest ona największa po meczach przegranych, a najmniejsza po meczach wygranych. Pewnie

zółć się z nas wylewa (najbardziej polskie słowo w końcu) po przegranych. Myślę, że trzeba by było sprawdzić liczbę komentarzy podczas meczu i tych pojawiających się już po ostatnim gwizdku, ale mnie już na to nie stać. Może jak przejdę na emeryturę.

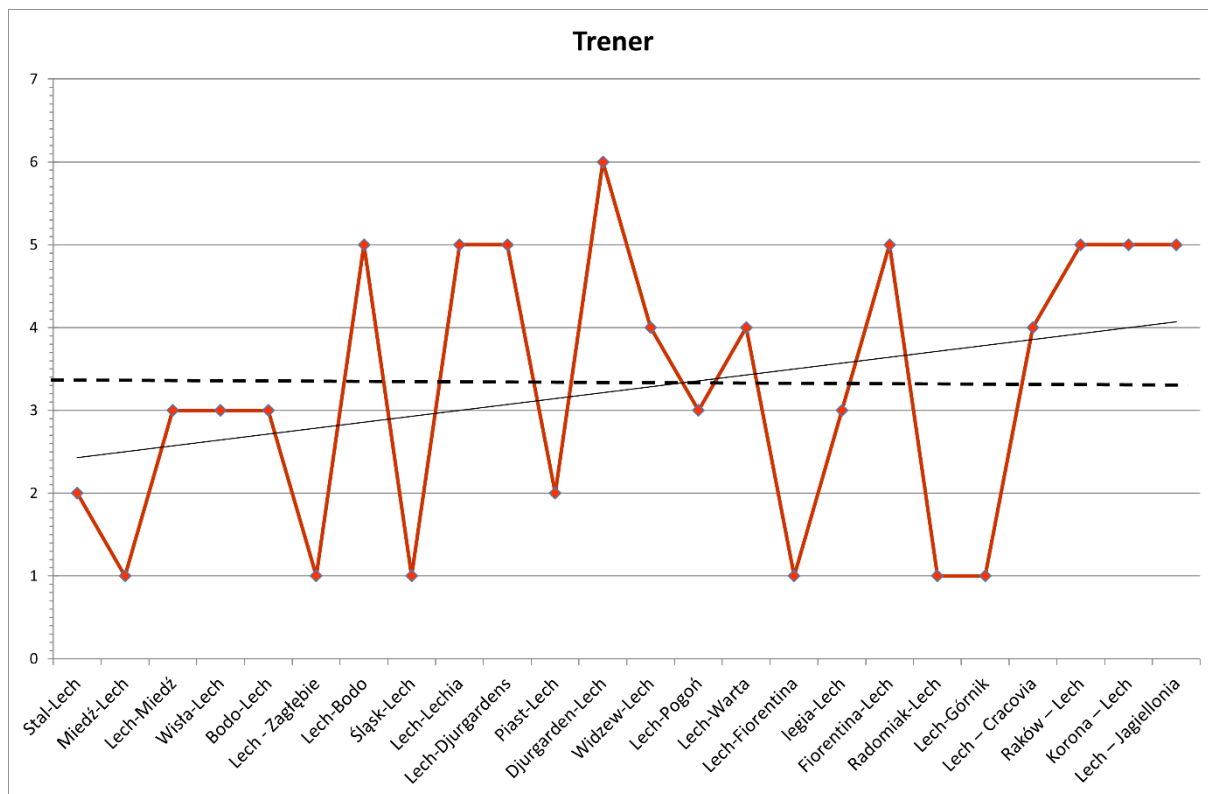
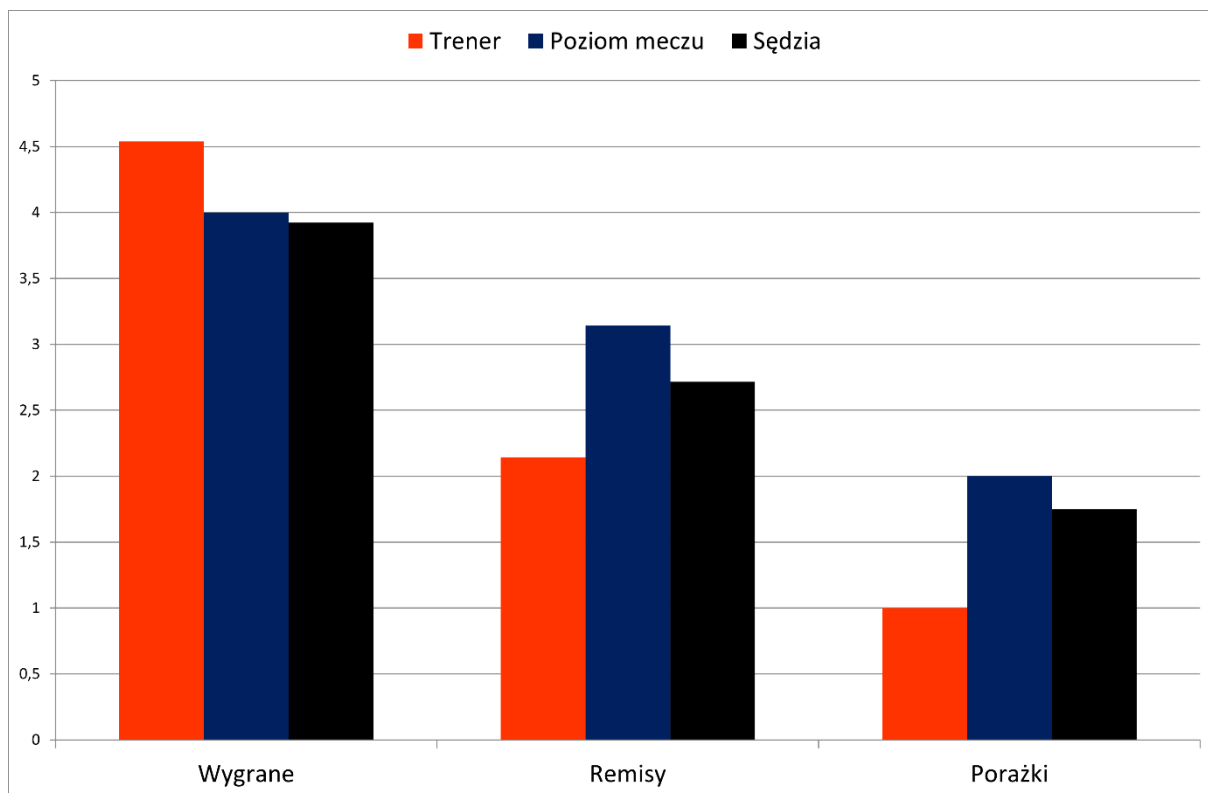
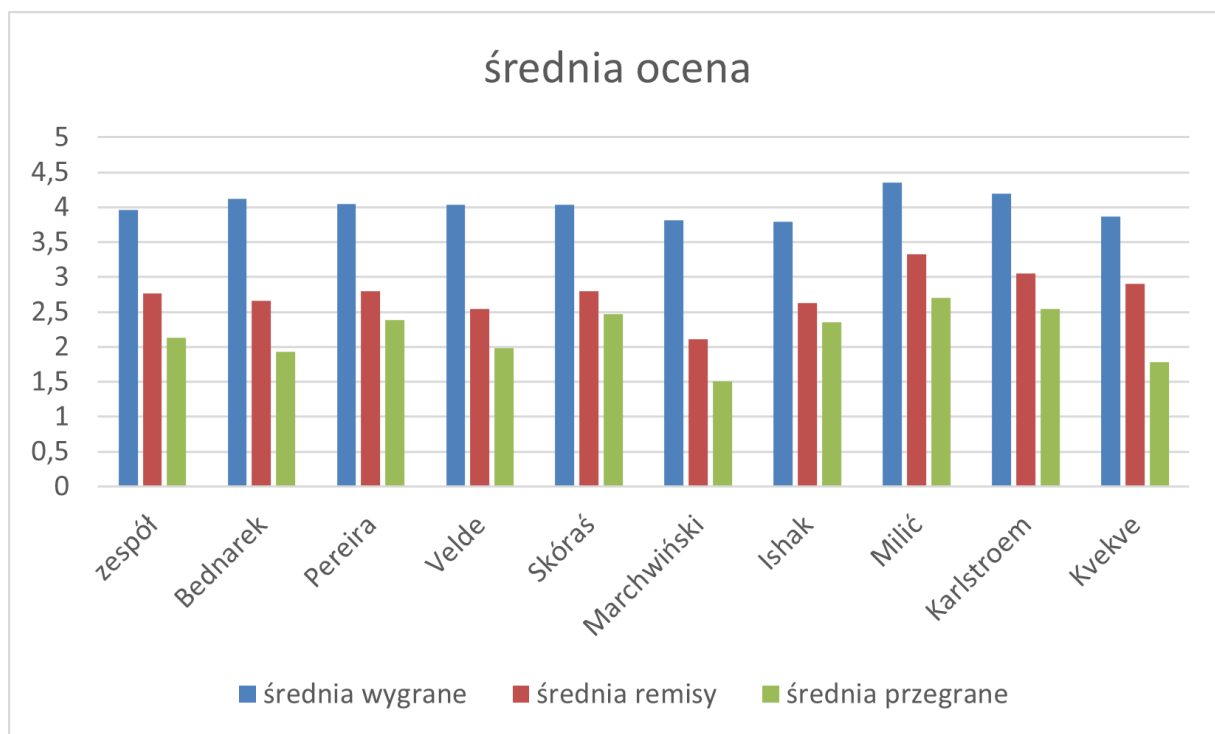


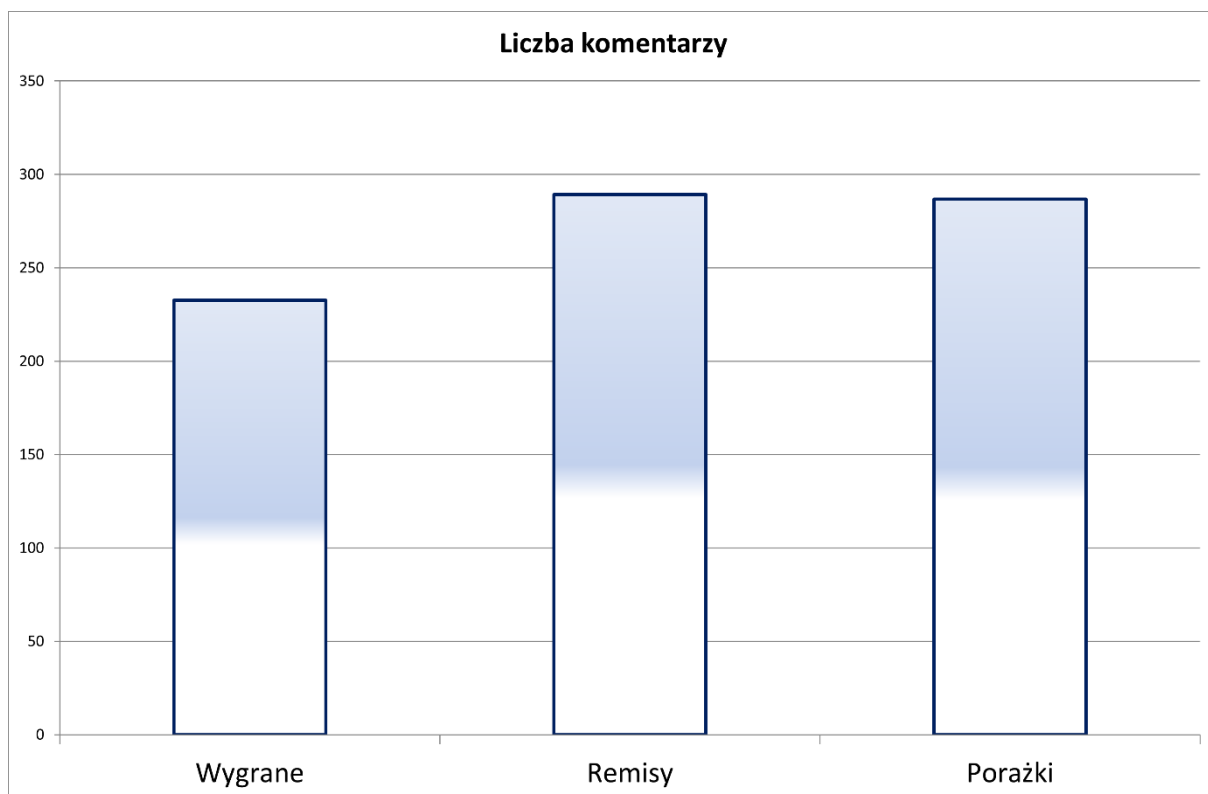
Fig. 12. Średnie oceny trenera Johna van der Broma podczas rundy wiosennej.



Ryc. 13. Ocena trenera, poziomu meczu i pracy sędziego w meczach wygranych, zremisowanych i przegranych.



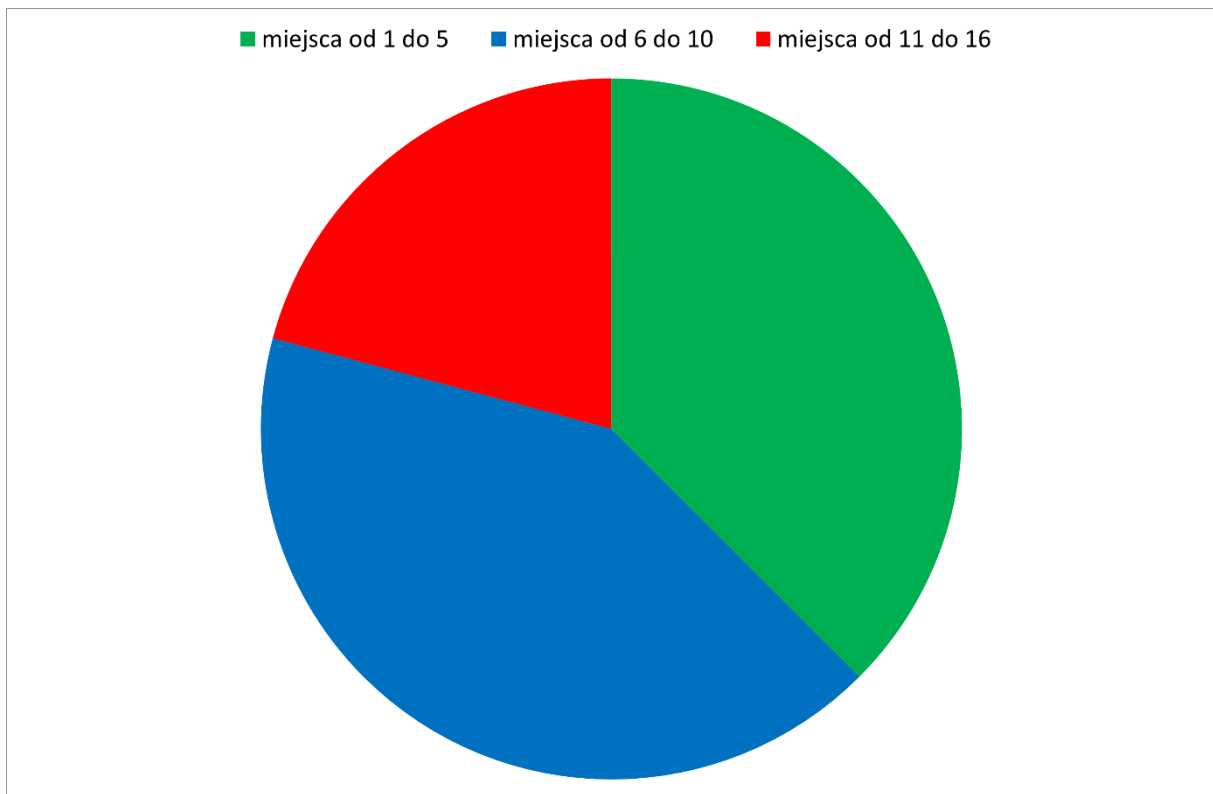
Ryc. 14. Średnia ocena wybranych piłkarzy meczach w meczach wygranych, zremisowanych i przegranych.



Ryc. 15. Liczba komentarzy pod wątkiem meczowym w zależności od wyniku.

Klątwa „oka na grę”?

Czasem pojawiały się głosy, że „Oko na grę” jest przekleństwem piłkarza i obserwowany piłkarz zawala. Sam sugerowałem, żeby w ramach tego cyklu obserwować bramkarza przeciwników. Ale... nie jest źle. Oko kieruje się w miarę równomiernie pomiędzy piłkarzami lepszymi, średnimi i słabszymi w danym meczu (Ryc. 16). Z reguły oceny Redakcji nie różnią się znacząco od ocen czytelników. Różnice nie wynosiły więcej niż jedność, co wynika z różnego sposobu przyznawania ocen: Redakcja oceniała przyznając oceny w liczbach całkowitych, a u nas były to oceny średnie, z miejscami po przecinku. Choć z reguły Redakcja oceniała troszkę surowiej. Podsumowując: klątwa nie istnieje.



Ryc. 16. Miejsce w rankingu ocen zawodników wybieranych do obserwacji w ramach cyklu „Oko na grę”.

Krótkie podsumowanie. Staram się myśleć pozytywnie. Są pewne promyki nadziei na przyszły sezon, forma zawodników rosła. Pytanie: czy nie rosła za późno? Mistrzostwo w dużym stopniu przegraliśmy tracąc punkty w początkach obu rund. No i z jakiego pułapu wystartujemy w przyszłym sezonie? Czy Brom wyciągnie te słynne wnioski? Być może inna strategia letnich przygotowań, niż innych reszty zespołów, jest reakcją Broma na zły start w obu rundach? Oceny zmienników wskazują na konieczność dokooptowania do składu kilku mocnych ogniw. Na dobrym zawodniku można jeszcze zarobić, sprzedając dalej i po drodze zgarniając bejmy z pucharów, ligi i dnia meczowego. A na słabym – w ten sam sposób stracić. Jak to mówią, chytry traci dwa razy. Można zauważyć, że dobrą formę osiągnęli zawodnicy, którzy dużo grali. W tym kontekście strategia rotowania jest logiczna. I dlatego uważam, że potrzebujemy europejskich pucharów: żeby forma rosła. Tylko trzeba wybrać takich piłkarzy, którzy wzmocnią zespół i będą potrafił grać co 3-4 dni. Zarządzie, skautingu – do roboty!

Mam nadzieję, że Was nie zanudziłem tymi tabelkami i czekam na Wasze przemyślenia.